



Po długiej podróży osiągnęliśmy cel, jakim był Jaipur. Był środek nocy, więc udaliśmy się do naszego hotelu na krótką drzemkę, żeby nabrać sił na całodzienne zwiedzanie Różowego Miasta. Nazwa ta pochodzi od centrum, gdzie frontowe części budynków są pomalowane na taki kolor. W XIX wieku Indusi pomalowali budynki w mieście na kolor łososiowo-różowy, co w hinduizmie oznacza gościnność, witając w ten sposób wizytującego księcia Walii. Czekaliśmy dwa dni zwiedzania tego urokliwego miasta. Tego dnia obejrzeliliśmy Amber Fort i Galta Ji. Fort w Amberze to kompleks fortyfikacji i pałaców radżpuckich. Amber powstał ok. 1037 roku, następnie rozbudowywany był przez każdego kolejnego władcę. W środku możemy podziwiać niezwykle kunsztowne zdobienia i zetknięcie architektury Mogołów z budownictwem hinduskim. Po dogłębnym obejrzeniu fortu, udaliśmy się do jeszcze ciekawszego miejsca- kompleksu świątynnego Galta Ji. Już przy samym wejściu o swojej obecności dali znać mali mieszkańcy tego świętego dla hindusów miejsca. Stąd pewnie inna nazwa czyli Świątynia Małp. To miejsce ma sakralny charakter, dzięki bijącemu źródle rzeki i świętym zbiornikom, służącym do rytualnych ablucji. Pozornie kochane małpeczki okazały się wrednymi i agresywnymi stworzeniami, na które trzeba było uważać. Na tym zakończyliśmy pierwszy dzień w Jaipurze. Drugi był nieco inny. Odwiedziliśmy obowiązkowe pozycje z listy „Co trzeba zobaczyć w różowym mieście”. Pierwszą pozycją był Albert Hall-muzeum, w którym zgromadzono obiekty pochodzące z wielu cywilizacji ludzkich – egipskiej, greckiej, indyjskiej itd. Początkowo, gmach ten nie miał żadnego zastosowania i otwarto w nim muzeum rzeczy wykonywanych ręcznie. Jednak po kilku latach zaczęto sprowadzać zabytki innych cywilizacji, które można podziwiać aż do dzisiaj. Kolejnym punktem programu było obserwatorium astronomiczne Jantar Mantar, gromadzące szesnaście różnych, potężnych narzędzi astronomicznych. Używano ich nie tylko do obserwacji nieba i dokonywania różnych pomiarów, ale także do celów astrologicznych. W Indiach astrologia jest niezwykle ważna, tradycyjne małżeństwo można zawrzeć jedynie w przypadku zgodności znaków obojga w parze. Kolejnym miejscem był City Palace (Pałac Miejski), czyli rezydencja, w której mieszkali kolejno rządzący Jaipurem. To, co mnie się podobało najbardziej to potężna kolekcja ekwipunku wojennego. Na koniec to, co jest wizytówką Rajasthanu i samego Jaipuru – Pałac Wiatrów. Powstał w czasach, kiedy obowiązywał rygorystyczny obowiązek zakrywania ciał żon i dam dworu maharadży Sawai Pratapa Singha. Zza 953. okien mogły one oglądać wszystko, co się działo na ulicy unikając spojrzeń innych mężczyzn. Po odhaczeniu wszystkich pozycji do zwiedzania udaliśmy się na kolację a następnie w kolejną podróż, tym razem o wiele dłuższą.